

Listy
N. S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP)
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przesłał do prezydenta USA Eisenhowera serdeczne życzenia z okazji 69 rocznicy jego urodzin.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wystosował depeszę do Harolda Macmillana gratulując mu powtórnego objęcia stanowiska premiera W. Brytanii.

Głos

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:RPoznań
piątek
16 paźd.
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 246 (4884)

Stynny balet hiszpański Lut sillo odnosi znaczne sukcesy w Teatrze na Polach Elizejskich w Paryżu.

Fot. — CAF

0:3 przegrali Polacy w rewanżu z Hiszpanią

Jeszcze jednym potwierdzeniem, że nie tylko „corrida” cieszy się w Hiszpanii wielkim powodzeniem był mecz gospodarzy z piłkarzami polskimi w dniu 14 bm.

Na ogromnym stadionie w Madrycie znalazło się bowiem blisko 120 tysięcy widzów. Mecz rozegrany został przy świetle elektrycznym i przyniósł zwycięstwo Hiszpanom 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 30 min. di Stefano, w 71 — Tejada i 85 — Gento. Zawody prowadził p. Caroly (Węgry).

Mecz toczył się przy znacznej, a chwilami nawet przyniatającej przewadze piłkarzy hiszpańskich. Nie znaczy to jednak, by Polacy wypadli słabo. Wypadli wcale nie gorzej niż w pierwszym meczu, rozegranym w Polsce. Natomiast Hiszpanie zagrali wprost koncertowo, chociaż kilkakrotnie widownia obda-

rzyła ich gwizdami za „pu-dla” pod polską bramką. Inna rzecz, że świetnie dysponowany Stefaniszyn w bramce drużyny polskiej wielokrotnie i przy tym brawurowo wybierał piłkę spod nóg napastników hiszpańskich — za co zbierał wielkie brawa widowni.

Pierwszy kwadrans upłynął pod znakiem przewagi gospodarzy, lecz od chwili kiedy Zientara pięknie strzelił w górny róg (Rammaallets z trudem bronili) Polacy rozkręcili się i częściej atakowali bramkę hiszpańską. Sytuacje zaczęły się często zmieniać, przez co mecz stał się atrakcyjniejszy.

Po przerwie Polacy zwolnili grę i przez pewien okres uzyskali nawet nieznaczną przewagę. Później jednak znów do głosu doszli gospodarze.

Mimo to po zakończeniu spotkania widownia długo oklaskiwała schodzących Polaków. Jak z tego wynika musiała im podobać się gra i postawa naszych piłkarzy. (J.m.)

Polki zwyciężyły

Nasze koszykarki, startujące na odbywających się w Moskwie mistrzostwach świata, rozegrały w środę spotkanie na dobrym poziomie. Pokonały one bezapelacyjnie reprezentantki Węgier 62:40 (36:19).

Odkrycia poznańskich naukowców wykorzystuje cały świat

W Politechnice Poznańskiej z inicjatywy rektora prof. dr. R. Kozaka i z pomocą Rady do Spraw Techniki przy Radzie Ministrów prowadzone są badania nad rozwojem techniki w rolnictwie polskim w okresie całego tysiąclecia naszych dziejów.

Dotychczasowe badania poznańskich naukowców dostarczyły już szeregu prawdziwych rewelacji. Stwierdzono np. że niewątpliwym konstruktorem ślimakowego tryjera tzw. „żmijki”, stosowanej przez rolników całego świata jest polak Boguszewski. To samo dotyczy rusztowej kopaczki do ziemniaków — wynalazku Kobylińskiego, seryjną produkcję takiej kopaczki zapoczątkowali fabrykanci amerykańscy.

Wiele cennej inicjatywy i po myślowości w unowocześnieniu maszyn rolniczych stosowanych w wieku XIX wnieśli konstruktorzy zakładów Lilpola i Raua w Warszawie oraz Cegielskiego w Poznaniu.

Zmiany w gabinecie brytyjskim

Urząd premiera W. Brytanii ogłosił w środę skład nowego rządu angielskiego. Nastąpiły w nim pewne dość znaczne zmiany, chociaż kierownicy najważniejszych resortów: Selwyn Lloyd — minister spraw zagranicznych, Richard Butler — minister spraw wewnętrznych i Derick Heathcoat Amory — kanclerz skarbu — zatrzymali swoje teki.

Premier Macmillan, który rekonstrukcję gabinetu dokonał w kilka dni po zakończeniu zwycięstwem jego partii wyborach do Izby Gmin, powołał natomiast nowych ministrów kolonii oraz obrony.

Dotychczasowego ministra kolonii, Alana Lennox-Boyda, zastąpił Iain Macleod, dotychczasowy minister pracy. (PAP)

Pomnik Chopina w Łazienkach



CAF — fot. Sokolowski

Amerykanie wyznaczyli trasę pierwszego astronauty

Szczegóły „Projektu Merkury”

NOWY JORK (PAP)

Amerykanie wiedzą od wtorku, jaką trasę i w jaki sposób przebędzie w przestrzeni pozaziemskiej pierwszy amerykański astronauta, nie wiedząc tylko kiedy to nastąpi i nie są pewni, czy Stanów Zjednoczonych nie wyprzedzi w tym Związek Radziecki.

We wtorek amerykańska agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) opublikowała szczegóły „Projektu Merkury” — programu wysłania człowieka w sztuczny satelita na orbitę okołoziemską i ściągnięcia go bezpiecznie z powrotem na Ziemię. Satelita „Merkury” ma okrążyć nasz glob trzy razy i wylądować w pobliżu wysp Bahama na Atlantyku w niecałe 5 godzin po starcie.

Pilotem, który wyruszy w tę niezwykłą podróż, zamknie ty we wnętrzu satelity, będzie jeden z siedmiu kandydatów na astronautów, szkolących się obecnie w ośrodku badawczym Langley w stanie Wirginia. O wyborze zdecydować losowanie przeprowadzone metodą „orzeł czy reszka”.

Kapitan Leroy Cooper, jeden z siedmiu kandydatów, oświadczył reporterom, że na wiosnę przyszłego roku odejdą się próbnymi loty w głowicach rakiet. Termin startu satelity „Merkury” jest jednak jeszcze nie znany.

Kiedy wyleci w przestrzeń pierwszy radziecki pojazd kosmiczny z człowiekiem na pokładzie, także nie wiadomo. Jednakże po ostatnich sukcesach „Łunników” uczeni na Zachodzie dawali wyraz poglądowi, iż nastąpi to w niedalekiej przyszłości.

General Arthur Trudeau, szef wydziału badań przy dowództwie amerykańskich sił lądowych, oświadczył we wtorek w San Francisco, że wskutek braku odpowiednich fun-

duszków Stany Zjednoczone tracą okazję doścignięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie lotów kosmicznych.

Kronika wypadków

POMOC PIJAKOM NIE POPLACA

Oryginalne miejsce wypoczynku wybrał sobie ob. Z. Purman zam. przy ul. Głogowskiej 21. Po wypiciu pewnej ilości alkoholu po prostu położył się spać na... ulicy. Najgorzej wyszedł na tym jednak przechodzień, który chciał podnieść pijaka. Purman zademonstrował niezłe umiejętności bokserskie i zarzucił mu ponadto kradzież zegarka. Kres awanturze położyła dopiero MO.

DWA POŻARY

W godzinach popołudniowych miały miejsce w Krzyżownikach i w Umultowie dwa pożary. W obu wypadkach płonął las. Pożary były na szczęście niegroźne.

Najwyższy komin w Polsce

Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych budują komin wentylacyjny o wysokości 150 m. Będzie to najwyższy komin w Polsce. Służyć będzie do odprowadzania gazów i wyziewów powstających przy procesach produkcyjnych.

Na zdjęciu: Budowa fundamentów komina.

CAF — fot. Wołoszczuk

Nowe decyzje rządu

Kontrola obecnego systemu rent

WARSZAWA (PAP)

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów rząd podjął ostatnio szereg uchwał i zarządzeń. Wiele z nich było już publikowanych w prasie, m. in. decyzje o zaostrzeniu dyscypliny finansowej i o ograniczeniu wyjazdów służbowych. Z nowych decyzji, jeszcze nie publikowanych, należy zasygnalizować następujące:

► Ukazało się zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie powołania komisji rządowej, która ma zbadać system wydawanych decyzji

o przyznawaniu rent w ramach powszechnego zaopatrzenia emerytalnego pracowników i ich rodzin. Chodzi tu m. in. o przeprowadzenie w kilku województwach kontroli tego systemu, który obecnie ma szereg mankamentów. Komisja złożona z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jeszcze do końca bm. sprawozdanie ze swojej działalności. Przewodniczącym komisji został wiceminister pracy i opieki społecznej A. Fur-ganek.

► Zdecydowane zostały założenia budowy cementowni w Działoszynie w woj. łódzkiej. Jak wynika z powyższej przez KERM uchwały, zdolność produkcyjna tego zakładu wyniesie 700 tys. ton cementu rocznie. Cementownia będzie wzniesiona w latach 1960—63.

► Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów ustala zasady koordynacji współpracy kulturalnej i naukowej z zagranicą. Ustalono, że koordynacją całości tego zagadnienia zajmnie się minister spraw zagranicznych.

► Ustalony został regulamin Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Rada jest organem doradczym i opiniodawczym ministra szkolnictwa wyższego we wszystkich istotnych sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego. Opiniować ona będzie m. in. projekty perspektywicznych i okresowych planów rozwoju tego szkolnictwa, sprawy ewentualnego utworzenia, przekształ-

Krótko

J. E. Pater w Polsce

Na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia 14 bm. przybył z kilkunastoma wizytami do Polski podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia Wielkiej Brytanii — J. E. Pater.

Jubileusz M. Rusinka

Uroczysty jubileusz z okazji 35-lecia działalności literackiej znanego pisarza Michała Rusinka zgrupował 14 bm., w Domu Literata w Warszawie, liczne grono jego przyjaciół, kolegów po piórze i czytelników. Z okazji tej Rada Państwa w uznaniu wielkich zasług Michała Rusinka odznaczyła go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Powrócili do kraju

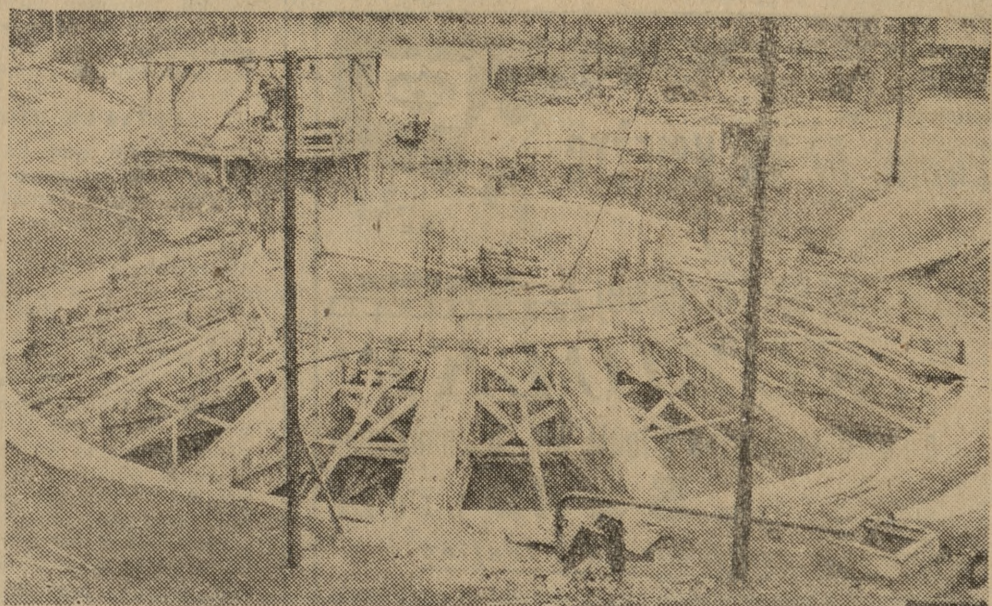
W ciągu ostatnich trzech miesięcy powróciło do kraju z Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Jugosławii, Kanady, NRF i innych krajów — 1.888 repatriantów.

Drugie spotkanie w „Głosie”

W serii bezpośrednich kontaktów kierowników życia gospodarczego społecznego i kulturalnego Wielkopolski z redaktorami naszego pisma, odbyło się w środę w lokalu redakcji kolejne spotkanie — tym razem z przedstawicielami administracji rolnej i instytucji związanych z rolnictwem.

Udział w spotkaniu wzięli: poseł inż. T. Malinowski — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, inż. M. Piotrowski — kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, inż. A. Lisiewicz — dyrektor Biura Rolnego WZKR, inż. A. Derlicki — wicedyrektor WZ PGR, J. Sikora — wiceprezes Woj. Związku Spółdzielni Produkcyjnych i Wł. Miśkiewicz — wiceprezes WZGS.

Podczas spotkania dokonano bardzo pożytecznej wymiany zdań na aktualne tematy ekonomiczne-rolne.



Głos
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biernik, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

OPINIE I MYŚLI

INFORMACJA

Pytacie księgarzy jakie wydawnictwa najszybciej się rozchodzą. Odpowiedzą: wszelkie książki typu encyklopedycznego i słowniki. Olbrzymi sukces Encyklopedii Powszechnej potwierdza tylko regułę. Ludzie łakną dobrej, wiarygodnej informacji, danych, faktów, cyfr orientujących w sprawach — jakże skomplikowanych — współczesnego świata.

Jeśli taka jest potrzeba informacji u pojedynczego człowieka, to jaka musi być ważna i wszechstronna informacja dla działaczy gospodarczych odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie ekonomiki państwowej? Oczywiście w tym wypadku problem jest niewątpliwie większy i poważniejszy. Tymczasem sprawa przedstawia wiele do życzenia.

Przed paru dniami obradowała w Poznaniu niedawno utworzona Sekcja Przemysłu Drobego. Jedną z wielu agend Naczelnej Organizacji Technicznej. Omawiano tam wiele zagadnień związanych z postępem technicznym. Motto tych wszystkich rozważań stanowił jeden problem: brak informacji. „Nie wiemy co robią inne zakłady tej samej branży”. „Nie wiemy jakie w innych zakładach prowadzi się prace zmierzające do poprawy organizacji pracy, do usprawnienia produkcji”. „Jeśli na rynku jest za mało jednych artykułów, a za dużo innych stanowi to dla nas zupełną niespodziankę”. „Sa przedsiębiorstwa, które chętnie wykonałyby dla innych różne detale, lecz nie znają potrzeb innych zakładów, przeprowadzających kosztowne adaptacje dla uruchomienia takiej produkcji”. Kto jednak miałby się zająć zbieraniem i rozpowszechnianiem takich informacji: zjednoczenia, ministerstwa, NOT, rady narodowe? Na to nikt nie umiał odpowiedzieć. Jednakże odpowiedź powinna się znaleźć. Inaczej będziemy ciągle w piętke gonić.

Mieczysław Skąpski

Aresztowania na Cejlonie

Z Colombo donoszą, że policja cejlońska aresztowała w środę trzy dalsze osoby w związku z zabójstwem premiera Bandaranaike. Wśród aresztowanych znajduje się znany na Cejlonie kapłan buddyjski. (PAP)

Międzynarodowa konferencja antarktyczna obraduje w Waszyngtonie

Jakie będą losy szóstego kontynentu?

WASZYNGTON (PAP)

W czwartek rozpoczęła się w Waszyngtonie międzynarodowa konferencja antarktyczna, na której przedstawiciele 12 państw mają zrehabilitować układ określający status prawno-polityczny Antarktyki na najbliższą przyszłość i formujący zasady współpracy badaczy szóstego kontynentu.

Konferencja zwołana z inicjatywy prezydenta Eisenhowera rozpoczęła się w optymistycznej atmosferze, wśród przewidywań, iż porozumienie na temat Antarktyki może wywrzeć znaczny wpływ na stan stosunków Wschód-Zachód. Gdyby „zimna wojna” doznała na lodowym kontynencie nowej porażki, w klimacie międzynarodowym nastąpiłaby automatycznie zmiana na lepsze.

Ożywione kontakty dyplomatyczne w Londynie

Obserwatorzy przewidują w ciągu najbliższych dni bardzo ożywione kontakty dyplomatyczne w Londynie. Przewidywania te łączą się z rozmowami, jakie nowy rząd brytyjski pragnie przeprowadzić z ambasadorami krajów zaprzyjaźnionych na temat terminu konferencji na szczycie oraz stosunków z krajami europejskimi.

W Londynie oczekuje się jeszcze w tym roku wizyty kanclerza Niemieckiej Republiki Federalnej Konrada Adenauera oraz premiera Włoch Segniego i włoskiego ministra spraw zagranicznych Pelli. (PAP)

„List z za grobu” wskazał złodzieja

(Inf. wł.)

Lasęk w Strzeszynie pod Poznaniem. Kilku mężczyzn przeładowuje skóre z ciężarówki na dorozkę bagażową. Nagle, jak spod ziemi, ukazują się milicyjne mundury. Po płoch. Dwóch mężczyzn rzuca się do ucieczki...

Pościg kończy się niepowodzeniem. MO legitymuje teraz pozostałych. Jeden z nich — M. Horbacz jest wiceprezesa Spółdzielczego Przedz. Zaop. WZSP w Koszalinie. Drugi — C. Kapeński kierownicą tej placówki. W pojazdach znajduje się 500 kg skóry importowanej (wartość ok. 60 tys. zł.) U Horbacza zostają zakwestionowane podejrzenie wyglądające papiery. Jeden z milicjantów znajduje zaś w ciężarówce kryminal „List z za grobu”. Na okładce książki — obliczenia. Takie same jak na zakwestionowanej fakturze...

Sledztwo przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką wykazało, że Horbacz nieformalnie pobrał skóre z magazynu Spółdz. Przedz. Zaop. WZSP w Poznaniu. Stwierdzono także, że w magazynie istniała poważna superata (400 kg skóry), a dowód wydania owego ładunku był „lewý” i łatwy do usunięcia. W związku z tym i innymi poszlakami Prokurator Wojewódzki oskarża Horbacza, Kapeńskiego, kier. magazynu — C. Ziolkowskiego i jego zastępcę — J. Polaczyka o wspólne dokonanie kradzieży. (ak)

Oprócz Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w obradach biorą udział przedstawiciele Argentyny, Australii, Belgii, Chile, Francji, Japonii, Nowej Zelandii, Norwegii, W. Brytanii i Unii Północnoafrykańskiej.

Redagowanie układu potrwa przypuszczalnie około trzech tygodni.

Jest pewne, że ewentualne porozumienie będzie przewidywać zakaz wykorzystania terytorium Antarktyki do celów wojskowych. Za takim zakazem wypowiedziały się w swoim czasie rządy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, a ostatnio W. Brytanii i Australia. Przy tym, jak informuje Agencja Reutera, dyplomaci 12 państw uzgodnili już w zasadzie, że traktat powinien przewidy-

wać jakiś system inspekcji, który zapobiegłby wykorzystaniu baz naukowych na szóstym kontynencie do celów niepokojowych.

Zawarcie porozumienia o inspekcji mogłoby, zdaniem wielu dyptomatów, posłużyć za pożyteczny precedens dla kontrolowanego rozbrojenia na całym świecie.

Uczestnicy konferencji mają zdecydować również, czy do porozumienia antarktycznego, dającego prawo swobodnego prowadzenia badań naukowych na szóstym kontynencie, będą mogły przystąpić na równych prawach inne państwa. Wiadomo, że Związek Radziecki jest za rozszerzeniem grona państw-sygnatariuszy układu o wszystkie kraje, które tego zapragną.

Kiedy wystartują następne Łajki?

Nowy przewrót dokonany w dziedzinie badań kosmicznych przez radzieckie rakiety międzyplanetarne każe przypuszczać, że wkrótce w przestrzeni międzyplanetarnej wyruszą następne Łajki. Pamiętamy przecież wypowieć dzi naukowców, którzy po wyrzuceniu trzeciego sputnika stwierdzili, że w przyszłości zamierzają kontynuować tego typu badania biologiczne ze zwierzętami. Obecnie gdy Związek Radziecki przybliżył się tak znacznie do momentu, w którym możliwe będzie wysłanie rakiet międzyplanetarnej z czołowym wiekiem na pokładzie, wydaje się bardzo prawdopodobne, że świat znowu podziwiać będzie nową Łajkę. (PAP)

Resort górnictwa przeciwko łamaniu dyscypliny finansowej

Powołane w tych dniach w resorcie górnictwa i energetyki specjalne komisje do kontroli dyscypliny finansowej w kopalniach, przedsiębiorstwach oraz zakładach górniczych i energetycznych rozpoczęły już pracę.

Celem komisji jest zapobieżenie dalszym nieuzasadnionym wypłatom z tytułu np. nie wykonanych robót, niewłaściwego zaszerogowania pracowników, zbyt rozдутego zatrudnienia w stosunku do planowych zadań, przekraczania limitu godzin nadliczbowych itp.

Pilot zapobiegł pożarowi lasu

15 bm. o północy lecący nad Bydgoszczą pilot Aero-klubu Bydgoskiego zauważył z samolotu pożar lasu. Zalarmował on natychmiast drogą radiową lotnisko, które z kolei zawiadomiło straż pożarną w Bydgoszczy. Jak się okazało płonął las w nadleśnictwie Strzyżek pod Bydgoszczą. (PAP)

W Zagłębiu Turoszowskim



Przy budowie wielkiego kombinatu górniczo-energetycznego „Turoszów” na Dolnym Śląsku — pracuje już sześć tysięcy armia robotników: techników, inżynierów. Obowiązuje tam ścisła dyscyplina. Pracownicy są zobowiązani do budowy tej wielkiej inwestycji — buduje się domy, przygotowuje się zaplecze gospodarcze, poważnie zaawansowane są prace przy budowie dróg. Na zdjęciu: budowa nawierzchni asfaltowej na odcinku Bogatynia — Zgorzelec. CAF — fot. Wołoszczuk

Kompromis w sprawie „Volkswagen”

Całkowicie niespodziewanie dla postronnych obserwatorów w długotrwałym sporze między Bonn a rządem krajowym Dolnej Saksonii o zakłady samochodowe „Volkswagen” zarysowała się ścieżka możliwości kompromisu w jego rozwiązaniu. Mianowicie zakłady mają zostać przekształcone w towarzystwo akcyjne, przy czym według niektórych doniesień 60 procent akcji ma być sprzedanych w ręce prywatne, a 40 procent podzielić się między rządy federalny i rząd Dolnej Saksonii. (PAP)

GŁOS OBSERWATORA

Test „na Polskę”

Wyniki głosowania uznano w prasie zachodniej za niespodziankę, niemal za sensację. Polska, ubiegająca się wraz z Turcją o niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, nie uzyskała wprawdzie wymaganych 2/3 głosów, pomimo to jednak w każdej turze głosowania miała znaczną przewagę nad swoją rywalką, popieraną przez mocarstwa zachodnie. Chwilami przewaga ta sięgała 15 głosów.

Niespodzianka? Warto więc sprawę przyrzeć się bliżej.

Już od dłuższego czasu głosowanie w ONZ nie jest dla Zachodu sprawą tak prostą, jak to było w latach największego nasilenia zimnej wojny. Pan Cabot Lodge i jego współpracownicy, choć z trudem i oporami, zwykli jednakże najczęściej wychodzić obronną ręką z próby sił na platformie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

PRZYKRE ZDZIWIENIE

Głosowania nad kandydaturą Polski nie można jednakże mierzyć zwykłą miarą oenzetowskich utarczek. Pogwałcenie dziesiętności umowy, wedle której podział miejsc niestałych w Radzie Bezpieczeństwa podług stref geograficznych zapewniać miał jeden głos któremuś z socjalistycznych państw Europy wschodniej, było jednym z widomych oznak zimnej wojny. Wydawało się, że po spotkaniu Chruszczowa-Eisenhowera i wobec niedalekiej konferencji na szczycie powrót do rzetelnego wykonywania dawnych umów będzie naturalnym wyrazem poprawy stosunków międzynarodowych. Dlatego wysunięcie kandydatury Turcji przeciwko kandydaturze Polski musiało budzić przykre zdziwienie.

Co kierowało w tym wypadku delegacją amerykańską — niewiadomo. Ale — czy chodziło tu o to, aby przez udział Turcji zapewnić Stanom Zjednoczonym gwarantowane 7 głosów, niezbędnych do powzięcia uchwały w Radzie Bezpieczeństwa, czy też o zademonstrowanie granic, do których sięga amerykańska „dobra wola”? Ostatnie głosowanie stało się pewnego rodzaju „testem na Polskę”, testem, który wykazuje, w jaki sposób wyobrażają sobie państwa 5 kontynentów odprężenie międzynarodowe i jego praktyczne konsekwencje we współpracy międzynarodowej.

Test ten bez wątpienia wypadł nie po myśli delegacji amerykańskiej, która zaangażowała się po stronie Turcji aż po uszy. Powstał impas, wynikała bynajmniej nie z tego, by sytuacja pozostała niejasna. Polska wyszła z głosowania zwycięsko — bez względu na jego dalszy przebieg. Turcja i wraz z nią delegacja amerykańska poniosły klęskę. W podobnej sytuacji Indie umiały wycofać swoją kandydaturę, aby uszanować wolę ONZ i umożliwić zwycięskiemu konkurentowi uzyskanie wymaganej większości 2/3.

Co więcej, z jawnego głosowania nad wnioskiem radzieckim, który umożliwiłby kontynuowanie głosowania aż do skutku, wynika, że co najmniej 8 państw południowo-amerykańskich (fundament „maszynki do głosowania”) i część europejskich państw bloku atlantyckiego opowiedziały się za Polską.

SYMPATIA DLA POLSKI

Z pewnością obok spraw zasadniczej natury należała rolę grało tu również poważanie i sympatia, jaką Polska cieszy się również w pań-

stwach niesocjalistycznych. Jest to jednakże tylko jeden argument za kandydaturą Polski: czyż Polska nie mogłaby dzięki temu odegrać znacznej roli w Radzie Bezpieczeństwa jako czynnik odprężenia międzynarodowego? Natomiast kandydatura Turcji wzbudza wyraźne reminiscencje z zimnej wojny. Podkreślił to — zapewne niechcący — przedstawiciel USA, rekomendując kontrkandydaturę Polski przypomnieniem jego zasług w wojnie koreańskiej.

Jak się rzekło, Amerykanie znacznie zaangażowali swój autorytet po stronie Turcji. Można więc przyjąć za pewnik, że nie zaniechają oni kulturalowych zabiegów dyplomatycznych na jej rzecz. Głównym argumentem będzie dokonany tymczasem, bez odczekania wyników głosowania do Rady Bezpieczeństwa, wybór Polski do Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ. Delegacja amerykańska z pewnością liczy na to, że w stale rozrastającej się Organizacji Narodów Zjednoczonych główne agendy organizacji nie mogą pomieścić kandydatów, ubiegających się o udział w ich pracach. Nie jest wykluczone, że z tego właśnie powodu część delegacji, głosującej dotychczas za Polską, przetrzuci swoje głosy na innego kandydata, ponieważ przeciwna będzie przyznaniu jednemu z państw poza kręgiem wielkich mocarstw miejsce w dwu najważniejszych Radach ONZ.

Bez względu jednak na skutek tych zabiegów wyniki „testu na Polskę” są jednoznaczne. Większość Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wypowiedziała się za odprężeniem — i to za odprężeniem w codziennej praktyce stosunków międzynarodowych.

Wojciech Barez

Nie trzeba

JECHAĆ AŻ NA KSIĘŻYC

Kupony
Poznańskiej Gry Liczbowej

„KOZIOŁKI”

oddać można na terenie woj. poznańskiego

skreślając tylko 5 z 49 LICZB

Wyplata wygranych już od 2 trafień

Nowy system zapewnia 5 razy więcej wygranych

K7902

Wielkie targi

W kraju cudzoziemców

Ponieważ wielu rodaków (widziałem ich), ale jeszcze nie wszyscy — byli w Czechosłowacji, postaram się kolejno przekazać spostrzeżenia z krótkiej podróży do kraju cudzoziemców.

Zacznę od celu wyjazdu: Międzynarodowych Targów w Brnie. W języku naszych przyjaciół nazwa ta brzmi: Brneńskie Vzorowe Veletyry. Veletyry znaczy wielkie targi.

Wsiadając z tramwaju całe Targi mamy jak na dłoni: betonowe i szklane graniastostupy kilkunastu pawilonów w prostokątach alejek targowych. Wieczorem skrzęta one od światła jak rozżalone bloki żelazne. Najpiękniejszą wtedy wygląda pawilon

Notatki gospodarcze

▲ Czechosłowackie linie lotnicze SA uruchomiły nową linię lotniczą Praga—Bombay przez Kair i Abisynię. Kursują na niej samoloty TU-104.

▲ Jugosławia przyznała niedawno Indonezji 10 milionów dolarów kredytu na zakup różnego sprzętu przemysłowego i statków. Wniosek przy tym zwrócić uwagę, iż to już piąta w tym roku pożyczka udzielona krajom Afryki i Azji. Pierwsze cztery tegoroczne pożyczki jugosłowiańskie otrzymały: ZRA, Abisynia, Sudan i Ceylon.

▲ Na skutek długotrwałej suszy, w regionie europejskim daje się odczuć poważny niedobór masła. Powoduje to sytuację prawdopodobnie zmieni się aż do najbliższej jesieni, szereg państw zachodnich zwiększyło import masła z krajów morskich, przede wszystkim z Australii i Nowej Zelandii. Faworem jednak obliczają, iż mimo wojny w Europie, światowa produkcja masła wcale się nie zmniejszy.

▲ W październiku mają się odbyć w Düsseldorfie targi wyrobów plastycznych. Zareprezentują na nich wyroby 650 firm, w tym 190 zagranicznych. (p. ch.)

Świntuch czy świntuch albo nasz labirynt językowy

Gdybym był pedagogiem, miałbym nie lada kłopot, bo ostatecznie mam z uczniami „przerabiać” ortografię. A ty pisać Alger czy Algier, lemoniada czy limoniada, raz w raz w raz, świntuch czy swintuch? I takich wahań w łowni polskiej „Poradnik Językowy” podaje aż 75.

Komisja Kultury Języka AN poczyniła w styczniu 1956 roku zmiany w pisowni, która obowiązywała od 20 lat. Znały się one w powszechnie używanym podręczniku szkolnym Jodłowskiego i Taszyckiego — wydanie XIII i powinny być więc pisać po nowemu: sier, jak by, reasumpcja, lemoniada, górnośląski, świntuch, raz w raz, z wolna itd.

Wykazie podręczników dla ogólnokształcących na szkolny 1959/60 Ministerstwo Oświaty nakazuje używać do XIII wydania Jodłowskiego i Taszyckiego, lecz to do Ministerstwo Oświaty, a nie do szkoły zawodowej, innego zdania i dopuszcza do użytku szkolnego wszystkie wydania omawianego podręcznika, a więc i dawne sprzed piśmowni z 1956 r. Po co więc chaos ortograficzny w naszych szkołach. Odbija się na poprawnym pisaniu i woliwie spory, które przenoszą się do domów rodziców, do redakcji wydawnictw, do prasy itd.

Wowa piśmownia jest czwartą, a obowiązującą w ciągu ostatnich 50 lat. W użyciu i czytaniu mamy książki pisane we wszystkich czterech zasadach i tylko szczupła garstka polonistów i językoznawców orientuje się w pełni w labiryncie językowym.

Ważne uchwały Komisji Kultury Języka, zatwierdzone przez najwyższą instytucję naukową — Polską Akademię Nauk — powinny przysiąć moc obowiązującą dla wszystkich, a nie pierwszym rzędem przestrzeżeniem powinno Ministerstwo Oświaty.

H. B.
S. Nowe atlasy geograficzne przynoszą dalsze komplikacje dotychczasowe nazwy lub Indie podają w nowo-wersji Algieria i India (!, red.).

„Z”, istne cudo architektury. Jest to nowo zbudowany okrągły, największy na Targach gmach, przypominający olbrzymią czaszę spadochronu. Średnica jego wynosi 130 m. na parterze, wysokość — 38 m! Olbrzymia kopuła utrzymuje się tylko na gęstej kratownicy rurkowej, pokrytej szkłem. Zawieszono wewnątrz trzy szybownice wyglądające niczym muchy pod szklanym cylindrem. Budynek doskonale nadaje się dla celów sportowych (największe w CSR boisko hokeja na lodzie), nieco mniej przydatny jest jednak do ekspozycji targowej.

Już z daleka widać tłumy zwiedzających Targi, które nie rzadko do późnych godzin nocnych, korzystając wtedy z licznych miejsc rozrywkowych otwartych na Targach. Kiedy zaś wzmieszymy się w tłum, zdajemy sobie sprawę, że to określenie jest jeszcze nie wystarczające. Jak okiem sięgnąć z góry, każdy skrawek powierzchni wydaje się być wybrukowany głowami ludzi. W ciągu dwóch tygodni przewinęło się tutaj ponad 2,5 mln. zwiedzających! Statystycznie co piąty Czechosłowak, wliczając w to nie mowię, odwiedził Brno; praktycznie byli tu bez mała wszyscy dorośli obywatele CSR... A więc „gorzej” niż u nas w czasie rekordowych MTP. Cemu przypisać takie zainteresowanie Targami?

W Brnie odbywały się dotychczas wystawy przemysłu maszynowego. Sąsiedzi nasi posiedli już na tyle kulturę techniczną, aby te sprawy in-

teresowały każdego Czechosłowaka. Jednocześnie, od kilku lat w CSR nie organizowano Targów Międzynarodowych. Toteż pierwsze Brneńskie Veletyry potraktowano nie tylko jako targi, lecz również jako wystawę osiągnięć przemysłowych kraju.

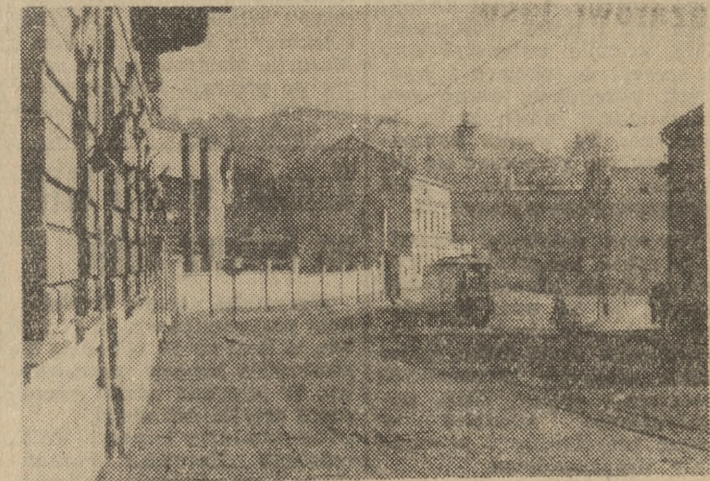
Nie przeszkodziło to zbyt normalnym, handlowym funkcjom imprezy. Na Targach osiągnięto 4 miliardy koron obrotów (rubel — 1,80 korony), dwukrotnie wyższe niż przewidywano. 3,5 miliarda koron, to transakcje zawarte z krajami demokracji ludowej. Struktura ogólnych obrotów wykazuje nadwyżkę eksportu nad importem. Ze względu na techniczną specyfikę Targów Brneńskich za kontraktowane tu wyroby, to głównie maszyny i towary inwestycyjne. Geografia obrotów wygląda równie interesująco: połowę transakcji zawarto ze Związkiem Radzieckim, resztę — z dwoma tysiącami kupców przybyłych z 47 krajów. Polska sprzedała Czechosłowacji za 140 mln. rubli, zakupiła za 120 mln.

Na tle okazałych pawilonów zagranicznych prezentowali się raczej skromnie, co tłumaczono dużym naszym wysiłkiem włożonym w przygotowanie wystawy w Moskwie. Mimo to, zwłaszcza nasze maszyny rolnicze budziły duże zainteresowanie znających się na rzeczy Czechosłowaków.

Brneńskie Veletyry pomyslane zostały z dużym rozmachem, przy małym doświadczeniu organizacyjnym. Wskutek tego wyszły na jaw różne mankamenty. Przecież już za rok ich nie będzie. Wciąż już dziś trzeba sobie postawić pytanie: czy Brno będzie konkurentem dla Poznania?

Postaram się to wyjaśnić w następnym sprawozdaniu.

Zbilit Sęk



Brno położone jest na wzgórzach, na które z trudem wspinają się nawet cichobieżne tramwaje.

Brneńscy z dumą mówią, że tramwaje idą tu sznurem w odstępach sekundowych.

Fot. — autor

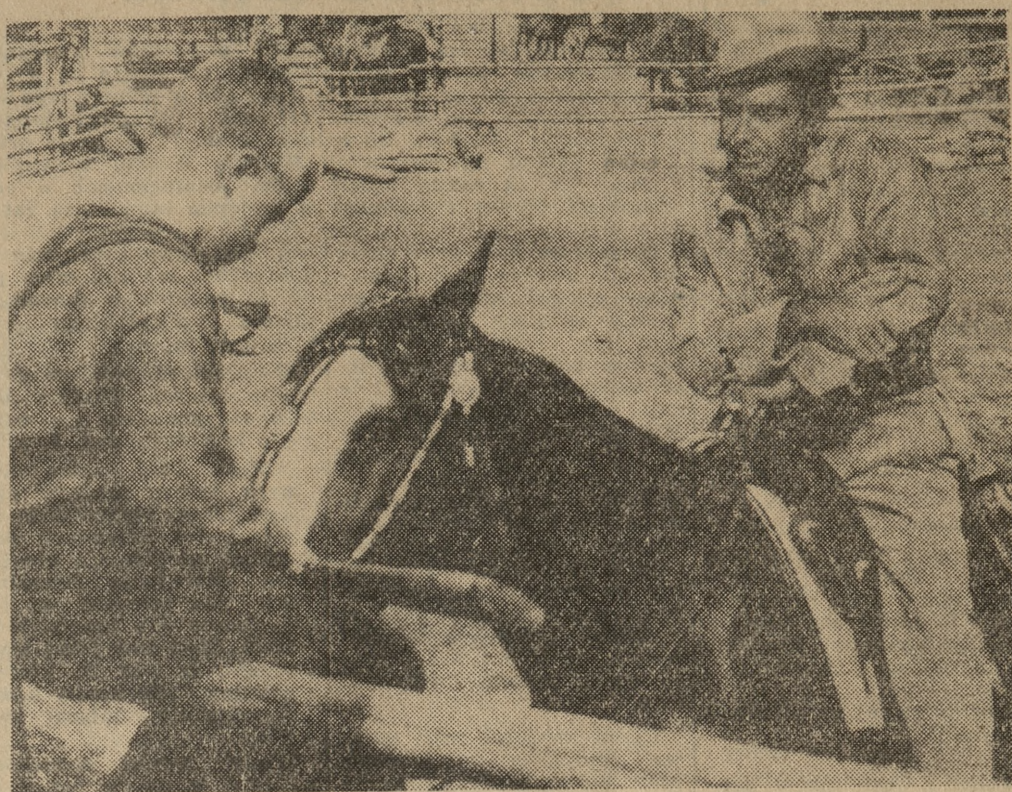
Kangurzyca przeszmuglowała do Płocka swoje małe

Ogród Zoologiczny w Płocku powiększył ostatnio swój stan posiadania o parę pum, parę strusi amerykańskich nandu oraz o parę kangurów. Kangurzyca samica, która przywiozła w worku swoje małe, zniszcza transport dobrze. Kangurzątko obecnie wielkości świnki morskiej, chowa się doskonale.

Niedawno informowaliśmy o cesarskim cięciu u lwicy Zabieg tego rodzaju w Polsce przeprowadzono po raz drugi. Lwica czuje się dobrze, jest w doskonałym nastroju i b. łagodna, chętnie bawi się ze swoim opiekunem, kierownikiem ogrodu, którego jest pupilką.

Warto jeszcze wspomnieć, że krzyżówka po żubrów i krowie Watusi skończyła w sierpniu rok. Dobry stan żubrzątka pozwala przypuszczać, że eksperyment jest udany i można go będzie stosować częściej. (PAP)

„Jeździec znikąd”



Tajemniczy jeździec przybywa do osady nie wiadomo skąd i ofiarnie broni przed dziedzicami bandami ubogą rodzinę farmer-ską. Kiedy niebezpieczeństwo mija — jeździec znika równie tajemniczo, jak przybył. Kim był? Czy szukał przygód, czy mścił się za doznane kiedyś krzywdy, czy też po prostu walczył o sprawiedliwość i praworządność?

Twórcy tego interesującego i nieco odmiennego od tradycyjnych westernu pt. „JEŹDZIEC ZNIKAD” — nie dają na to odpowiedzi, pozostawiając widzowi pole do rozważań. Wśród wykonawców — słynna kiedyś a świetna nadal — Jean Artur.

dy, czy też po prostu walczył o sprawiedliwość i praworządność?

Twórcy tego interesującego i nieco odmiennego od tradycyjnych westernu pt. „JEŹDZIEC ZNIKAD” — nie dają na to odpowiedzi, pozostawiając widzowi pole do rozważań. Wśród wykonawców — słynna kiedyś a świetna nadal — Jean Artur.

Odrzutowce do gaszenia pożarów!?

Jak doniósł niedawno Ewening Post, w Anglii przeprowadza się doświadczenia z nowym sposobem gaszenia pożarów. Chodzi mianowicie o szybkie odcięcie dopływu powietrza od ogniska. W tym celu do płonącego olbrzymiego budynku podciągnięto (tyłem) silnik odrzutowy, dający 50 000 stóp sześciennych gazów wydmuchanych na minutę. Gazy błyskawicznie wyparły z budynku powietrze i pożar zamarł. (p. ch.)

Polacy na świecie

ODCZYTU W POLSKIM KLUBIE

(Australia) W Polskim Klubie Kulturalno-Towarzyskim w Adelaide, w Australii, rozpoczęto serię odczytów, cieszących się dużą frekwencją.

Pierwsze odczyty wygłosili: K. Szczygielski — „Rozważania filozoficzne”, M. Bide — „Podróż po Oceanie Spokojnym”, inż. Bogusławski — „O rolnictwie polskim w XIX wieku”, mgr Neuman — „O zasadach fonetyki angielskiej”. Klub urządził również wieczór muzyki polskiej z odpowiednim wykładem, który był ilustrowany polską muzyką z płyt.

WYSTĘPY WŁODZIMIERZA BROSKO

(Belgia) Włodzimierz Brosko, znany baletmistrz, został ostatnio zaangażowany przez Operę w Antwerpii, gdzie występuje z wielkim powodzeniem w „Romeo i Julii”. W przyszłym roku W. Brosko wyjedzie do Stanów Zjednoczonych na występy w Chicago i Detroit.

O JEZYK POLSKI

W GIMNAZJUM BRAZYLIJSKIM

(Brazylia) Zawarty w konstytucji brazylijskiej od czasu prezydentury Vargasa zakon nauczania języków obcych dotyczy szkół podstawowych, lecz nie obejmuje szkolnictwa średniego. W związku z tym Polonia brazylijska czyni starania o wprowadzenie polskiego języka jako przedmiotu nauczania w jednym z gimnazjów w Paranie, w którym większość uczniów jest pochodzenia polskiego. Z wnioskiem w tej sprawie występuje w parlamencie stanowym poseł Lachowski, proponując, by

wprowadzenie języka polskiego nastąpiło od przyszłego roku szkolnego z okazji 1000-lecia istnienia Polski.

WYCIEZKA

NA UROCZYSTOŚCI GRUNWALDZKIE (Szwecja) Polacy zamieszkali w Szwecji przystąpili już do organizowania pierwszej wycieczki na uroczystości grunwaldzkie w lipcu 1960 r. Na czele wycieczki ma przybyć długoletni działacz polonijny, b. prezes Związku Polaków w Szwecji, p. Alfa de Pomian.

POMOC DLA STUDENTÓW

(Stany Zjednoczone) Polonia skupiona przy Polskim Domu Narodowym w Hartford w stanie Connecticut udziela zapomóg pieniężnych dla niezamożnych studentów polskiego pochodzenia. Od roku 1951 do chwili obecnej udzielono łącznie 109 zapomóg na sumę 27.200 dolarów. Pieniądze na ten cel pochodzą ze zbiorów przeprowadzonych wśród miejscowej Polonii oraz z imprez artystycznych urządzonych przez Polski Dom Narodowy.

EMERYT Z FRANCJI

NA FUNDUSZ BUDOWY SZKÓŁ

(Francja) Nasz rodak z Francji — Ignacy Niedzielak, utrzymujący się ze starczej renty, przesał w ostatnich dniach na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia 1000 franków.

I. Niedzielak żywo interesuje się życiem w Polsce. Jest on stałym prenumeratorem pism polskich i utrzymuje kontakt z Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną.

Prawo i życie

Wykluczenie członka ze spółdzielni

Członek spółdzielni zaskarżył uchwałę walnego zgromadzenia, zatwierdzającą decyzję rady nadzorczej o wykluczeniu go ze spółdzielni. Sąd wojewódzki po stwierdzeniu, że wykluczony członek nie został zgodnie ze statutem za wiadomiony o terminie walnego zgromadzenia, na tej podstawie uznał skargę za zasługującą na uwzględnieniu.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stanowisko zajęte przez sąd wojewódzki jest w zasadzie błędne, ponieważ członka wykluczonego ze spółdzielni nie należy zawiadomić o terminie walnego zgromadzenia, ja ko że takiemu członkowi nie przysługuje prawo udziału w walnym zgromadzeniu wystąpić.

Jednakże — jak to podkreślił w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — byłoby niezgodne z podstawowymi zasadami demokracji spółdzielczej, gdyby najbardziej istotna dla członka kwestia przynależności do spółdzielni mogła być rozpatrywana i decydowana w jego nieobecności, bez wysłuchania jego obrony, jeżeli pragnie on z taką obroną na walnym zgromadzeniu wystąpić.

Z powyższego ustalenia wypływa wniosek, że zarząd spółdzielni powinien zawiadomić, wykluczonego członka o terminie walnego zgromadze-

nia, na którym jego sprawa ma być rozważana.

Jednakże takie zawiadomienie nie ma charakteru statutowego, lecz jest tylko podaniem do wiadomości, że na określonym pod względem terminu walnym zgromadzeniu będzie rozpatrywana sprawa wykluczenia danego członka ze spółdzielni. Wykluczony członek nie uczestniczy w całym walnym zgromadzeniu, lecz ma jedynie prawo głosu do punktu porządku dziennego, dotyczącego zatwierdzenia przez walne zgromadzenie uchwały rady nadzorczej o wykluczeniu go ze spółdzielni.

Zatem wykluczony członek nie musi być zawiadomiony o terminie interesującego go walnego zgromadzenia w sposób zgodny ze statutem, tj. na piśmie doręczonym na określony czas przed terminem zgromadzenia.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zawiadomienie to może być dokonane w dowolny sposób, bez zachowania formy i terminu, wymaganego według statutu spółdzielni dla zawiadomienia o walnym zgromadzeniu. Chodzi tylko o to, by był jakiś dowód, że wykluczony członek został w dowolny sposób, a więc nawet ustnie powiadomiony o terminie walnego zgromadzenia, na którym sprawa jego będzie rozważana. W. N.

Nowości techniczne

● Koncern Du Ponta opatentował nową reakcję chemiczną, w wyniku której można otrzymać bezpośrednio z pewnych tworzyw sztucznych: nici, biony, rury i inne przedmioty o dowolnych kształtach. Chemicy domyślają się, iż chodzi tu o warunki natychmiastowej polimerizacji.

● Firma Hayes-Sammons (Texas) wyrabia rozpylacze dla dodatkowego odżywiania roślin poprzez liście. Stwierdzono bowiem, że gdy roślina osiągnie określoną wielkość, korzenie nie mogą jej dostarczyć odpowiedniej ilości pokarmu. Dodatkowe odżywianie przed dojrzewaniem owoców wybitnie zwiększa zbiory.

● W USA zwykły krepowany papier pokrywa się warstwą polietylenu, przez co nabiera on własności tkaniny. Nie drze się i jest wytrzymały na wilgoć. Można z niego szyć ubrania, kostiumy kąpielowe i inne artykuły produkowane z tkanin. (pch)

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, iż opublikowany wczoraj na tej stronie artykuł, zatytułowany „Ludzie, nie kłóciecie się!” wyszedł spod pióra Haliny Sawickiej. Za brak podpisu zawińiony przez korektę przepraszamy Czytelników i Autorkę.

Trzy po trzy

6 bm. — jak donosi nam je-
den z Czytelników — kie-
rownik Centrali Rybnej przy
ul. Dzierżyńskiego 21 zamknął
sklep na kwadrans przed 18.
Na uwagę klientów, stojących
pod drzwiami, kierownik rzu-
cił pod ich adresem kilka wy-
zisk.

Arogancja? Hm, może siła
przyzwyczajenia...

Byłam w Toruniu, ogląda-
łam wystawę sklepowe.
Wstyd dla Poznania! Czy nas
nie stać na dobrych dekorato-
rów? Na przykład w „Delika-
tesach” przy pl. Wolności? —
pisze stała Czytelniczka „Gło-
su”.

Wierzymy na słowo Czytel-
nikowi, który kazał nam
policzyć wszystkie szczyry
spacerujące w dzień przed rzeź-
nią lub te zjadające owoce z
naróżnego straganu przy ul.
Marchlewskiego i Dzierżyńskie-
go.

Liczymy raczej na placówki
deratyzacji...

Jeden z Czytelników pro-
ponuje, by otworzyć w
Poznaniu Bazar Radiotechni-
czny (połączenie komisji z oka-
zacyjną sprzedażą części przece-
nionych). We wszystkich mia-
stach wojewódzkich takie skle-
py już są otwarte.

Sesje Dzielnicowych
Rad Narodowych

XII sesja Dzielnicowej Rady
Narodowej — Nowe Miasto od-
będzie się dnia 22 bm. o godz.
10, w Szkole Podstawowej nr
14 na Ratajach, ul. Obrzycka
7/9.

Przedmiotem obrad sesji bę-
dzie zagadnienie sieci usług
handlowych i przemysłowych
w świetle potrzeb gospodarki
dzielnicy.

XIII sesja Dzielnicowej Ra-
dy Narodowej Poznań — Wil-
da odbędzie się 23 bm. o godz.
10, w świetlicy ZZK, ul. Ro-
bocza 4. Temat sesji: stan urzą-
dzeń komunalnych na Wildzie.
(na)

Z salonu PTF

Wystawa - symbol

Praca oznaczona nume-
rem „1” nosi nazwę
„Wojna”. Wykonano ją w
roku 1914. Początkujący
fotograf, dziś znany w
całym świecie fotografik
prof. dr Tadeusz Cyprian
zaledwie od roku na serio
władał kamerą fotograficz-
ną. I nie rozstał się z nią
do dnia dzisiejszego.

Dorobek 45 lat pracy Pro-
fesora na niwie fotografic-
znej możemy oglądać na
wystawie zorganizowanej z
racji jubileuszu, pierwszej
w tym sezonie, w salonie
Polskiego Towarzystwa Fo-
tograficznego (ul. Paderew-
skiego 7). Zebrane tu 45
prac autora, można uznać
za symbol jego twórczości.
Innymi słowy — za każdy
rok pracy — jeden foto-
gram.

Jakże jednak — mimo
bogactwa prezentowanych
technik szlachejnych i form
tematycznych — skromny
to wycinek. Wszak prof. dr

Dyrektor Jeż ma teraz mnóstwo problemów z organi-
zacją swego przedsiębiorstwa. Może nie warto by o tym
wspominać, gdyby nie to, że służy ono w pełnym tego sło-
wa znaczeniu — szerokim rzeszom. Przedsiębiorstwo
nosi nazwę „Obsługa Sprzedaży Ratalnej”, powstało przed
kilkoma dniami na zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrz-
nego. Nie od rzeczy będzie zatem poinformować o celu
istnienia ORS-u i zmianach w systemie kupna „na raty”.

Dotychezas było tak: ama-
tor np. nowego radioodbiornika
chodził najpierw po
sześciu sklepach prowadzą-
cych ich sprzedaż ratalną
(ogółem było w Poznaniu ok.
40 sklepów sprzedaży ratal-
nej: odzież, mebli, artyku-
łów gospodarstwa domowe-
go i t. zw. użytku kulturalne-
go) i modlił się, żeby zna-
leźć tam pożądaną „użytek
kulturalny”. Gdy znalazł swe
„Bolero” szybko ścigał po-
siłki w postaci żyrantów, któ-
rzy po wypełnieniu formula-
rzy, poświadczaniu ich „w
kadrach” (nowa wędrówka)
rzeczyli, że klient ma ochotę
spłacić z czasem wszystkie
raty.

Klient zawierał więc umo-
wę kredytową ze sklepem,
przy czym handel sprzedaw-
wał — a nie otrzymywał — ca-
łą gotówkę (zamrożenie środ-
ków obrotowych), klient zaś
biegał z żyrantami po kilku
sklepach (znany to), bo tyl-
ko ich podpisy, na miejscu,
czyniły cud kupowania... bez
pieniędzy (ale tylko w tym
jednym sklepie).

Dziś odbywa się to ina-
czej: cały ciężar formalno-
ści, kontroli spłaty rat i ry-
zyka z tego tytułu ponosi
Obsługa Sprzedaży Ratalnej.
Przedsiębiorstwo to udziela
klientowi kredytu w postaci
talonu, który stanowi środek
płatniczy w każdym sklepie
państwowym i spółdzielczym
(z wyjątkiem gminnych spół-
dzielni). Amator na „Bole-
ro” bierze więc druki od
agentów ORS, którzy „urzędu-
ją” w kilkunastu sklepach i
po poświadczeniu formula-
ry w zakładzie pracy — pod-
pisuje wraz z żyrantami i
agentem umowę na kredyt.
Kredyt może być udzielony
do wysokości 6-miesięcznej
pensji klienta. Po akceptacji
umowy agent wręcza mu

bon kredytowy i przysięga ra-
diosłuchacz ma już czym pła-
cić za nabytek w dowolnym
sklepie spółdzielczym czy
państwowym.

W praktyce jest na razie
trochę inaczej. Właśnie dla-
tego wspominałem na wstę-
pie o kłopotach dyr. Jeża.

Mała ilość niewpraw-
nych jeszcze agentów oraz
konieczność sprawdzenia wy-
płacalności przyszłych dłuż-
ników, przedłużają chwiło-
wo załatwianie formalno-
ści. Ale przecież są one
konieczne dla przedsięwzię-
cia. Musi być jakaś gwa-
rancja, że pan X, którego
urzędnicy nie znają, będzie
rzeczywiście spłacał swój
dług.

Kiedy handel sprzedawał
na raty, to np. w samej tyl-
ko Pile stracił 70 tys. zł nie
zapłaconych należności. W
rzekomo uczciwym Pozna-
niu znalazło się 15 tysięcy
nieuczciwych lub niesumien-
nych klientów, którzy nie wy-
wiązali się z umów. W skali
krajowej idzie to w setki mi-
lionów zł strat dla handlu.
W przyszłości jednak ORS
zwiększy ilość agentów (jesz-
cze w tym miesiącu), aby roz-
ładować kolejki do podpisy-
wania umów. Agenci będą
także działać przy większych
zakładach pracy; teraz np.
myśli się o utworzeniu punk-

tu przy HCP. Dla przyspie-
szenia załatwiania formalno-
ści, w większych punktach
ORS-u jak np. w PDT, będą
na miejscu akceptanci, czyli
specje od zatwierdzania
umów. Wtedy za jedną wizy-
tą u agenta załatwi się tal-
on kredytowy.

Jeszcze w tym miesiącu
powstanie szereg punktów
obsługi w powiecie poznań-
skim (Swarzędz, Stęszew,
Puszczykowo, Puszczykowo),
w listopadzie — w powia-
tach podpoznańskich: Sroda,
Oborniki, Szamotuły, Gro-
dzisk, Kościan. Agentów ORS
otrzyma zarazem 6 miast
wydzielonych i Konin. Do no-
wego roku Obsługa Sprzeda-
ży Ratalnej ma objąć całe
województwo.

Zbilut Sęk

Z narady projektantów

Nie każdy sobie — lecz wspólnie

Przez trzy dni obradowali
w Poznaniu projektanci z
całego kraju na temat za-
gadnień budownictwa osie-
dlowego. Referaty i dysku-
sja pozwoliły uczestnikom
narady wysunąć pewne kon-
kretne wnioski. Zastosowa-
nie ich w praktyce będzie
miało niewątpliwie wpływ na
usprawnienie cyklu budow-
nictwa — począwszy od opra-
cowania dokumentacji aż do
wybudowanego obiektu.

Niestety, jak dotychczas nie
jest praktykowana w całym
kraju współpraca projektan-
tów z przemysłem budowla-
nym. I Poznań nie jest tu
wyjątkiem. Projektujący na
ogół nie znają asortymentu
materiałów budowlanych, do-
starczanych na rynek, mimo,

że ich wachlarz powiększa
się z roku na rok, zwłaszcza
w dziedzinie materiałów za-
stępnych czy prefabrykatów.
Dlatego też jeden z wniosków
postuluje nawiązanie ścis-
łych kontaktów między za-
interesowanymi instytucjami.

Zdarza się również, że mi-
ędzy biurami projektowymi
znajdującymi się w jednym
mieście nie ma żadnego po-
wiązania. Skutek? Taki
projekt powstaje w dwu
trzech pracowniach. Koniec-
ne jest więc prowadzenie
między tymi biurami bie-
żącej informacji.

Od wielu lat istnieje pra-
wo nadzoru autorskich, je-
nak nie jest ono respekto-
wane. Dla projektantów są z-
wyczaj na budowie „drzwi
zamknięte”, co na pewno
odbija się korzystnie na po-
stępującym obiekcie. Umo-
wienie owej koniecznej za-
sady współpracy ma zająć
Zarząd Projektowania Bud-
ownictwa w Warszawie.

Kiedy i w jakim stop-
nie i inne postulaty docze-
kają się zastosowania uzale-
nione jest w pewnym stop-
niu od władz centralnych. Na-
miast niektóre z nich mo-
gą być wprowadzone zaraz. N-
wiązanie np. współpracy bi-
ur projektowych z przemys-
łem budowlanym nie powinno
Poznaniu napotkać na żad-
ne przeszkody. Zresztą ta spr-
awa była już niejednokrotnie
poruszana w naszym mie-
ście, ale jak dotąd kończyło
się tylko na dobrych chęciach
(na)

Seans awangardowy

Miejska organizacja ZMS
nakreśla zadania na przyszłość

Poważne zadania na naj-
bliższe pół roku postawiła
przed sobą miejska organizacja
ZMS-u w Poznaniu. Zwię-
kszenie szeregów organizacji
o 12 tys. osób wymagać bę-

dzie od wszystkich istnieją-
cych już „grup działania”,
od aktywności i instancji powa-
żnego wysiłku, tak organizacyj-
nego jak i pracy politycznej.
ZMS pragnie zwiększyć swo-
je szeregi w szkołach i wyż-
szych uczelniach, objąć swą
działalnością młodą kadre te-
chniczną. Ta wielka kampa-
nia powinna rozpocząć się już
obecnie w okresie zebrań
sprawozdawczo-wyborczych

Program działania przewi-
duje także powstanie w Po-
znaniu kilku klubów młodzie-
żowych — na wzór istnieją-
cego już „Płomienia” — po-
wołanie do życia kilku mniej-
szych zespołów estradowych
utworzenie sklepu ZMS, za-
opatrującego młodzież w
sprzęt turystyczny i w mate-
riały propagandowe.

W tak opracowanym pro-
gramie każdy z młodych mo-
że znaleźć sobie miejsce. Od
realizacji programu przyję-
tego przez Plenum KM ZMS w
Poznaniu w dniu 13 bm. zale-
ży dalszy, prawidłowy i szyb-
ki rozwój organizacji. (JK)

INFORMUJEMY

Dzisiaj o godzinie 19 odbędzie się
w bibliotece I Kliniki Położniczej
przy ul. Polnej 33 walne zebranie
Towarzystwa Świadomego Macie-
rzyństwa. Organizatorzy zaprasza-
ją członków i sympatyków Towar-
zystwa.

Polskie Tow. Fotograficzne urzą-
dza od 23 bm. 6-tygodniowy kurs
dla amatorów. Zapisy przyjmuje i
informacji udziela sekretariat, ul.
Paderewskiego 7, w środy godz.
18-19.

Zebranie Polskiego Towarzystwa
Medycyny Sądowej i Kryminologii
odbędzie się 19 bm. o godz. 18.15,
w sali Zakładu Med. Sądowej AM,
ul. Świeckiego 6.

Dział Społeczno-Samorządowy
PSS organizuje dla członków spół-
dzielni kurs gotowania. Początek
kursu 20 bm. w Poradni Krawiec-
kiej, ul. 23 Lutego 10, o godz. 18.
Zapisy przyjmuje Dział Społeczno-
Samorządowy ul. Grunwaldzka 53,
barak.

Kurs tańca towarzyskiego, mają-
cy stanowić przygotowanie do tur-
nieju o mistrzostwo Polski na rok
1960 rozpocznie się 17 bm. o godz.
18 w sali Ośrodka Zdrowia, ul.
Słowackiego 8/10.

Zebranie plenarne ZBoWiD Koło
Poznań-Główna odbędzie się 18 bm.
o godz. 15 w świetlicy „Pomęt”,
ul. Książkowa 15.

Październik
— Miesiącem
OszczędnościWażne dla posiadaczy
abonamentów Filharmonii

Dyrekcja Państwowej Fil-
monii w Poznaniu zwraca-
jąc się do osób posiadają-
cych abonamenty miesięcz-
ne, zbiorowe o ponowne skład-
nię zamówień do dnia 20 bm.,
podaniem ilości miejsc, któ-
re mają być zarezerwowane
cały sezon artystyczny.

Abonamenty wykupić
można na miesiąc z góry,
dnia pierwszego koncertu,
kasie biletowej Państwowej
Filharmonii ul. Armii Czer-
nej 81 w godz. od 15-16.30.
Osoby posiadające abo-
namenty indywidualne proszą
o podanie zmian ilości
wzrostu, również do 20 kato-
miesiąca, u kasjerki biletowej.

Wznowienie
ciekawych odczytów

Zarząd Wojewódzki Stowa-
rnia Atelistów i Wolnomysł-
wiciarzy swych członków i
patyków, że po wakacyjnej
urwle wznowia swą działalność
kolem odczytów pt. „Religie
du w przeddzień powstania
świąt”.
Pierwszy odczyt na ten
temat odbędzie się w niedzielę
bm., o godz. 16 w Sali Ma-
wej Nowego Ratusza (Zamek),
głosi mgr Henryk Chyliński z
szawy.

Jednocześnie Zarząd
SAiW informuje, że odczyty
się odbywały regularnie w ci-
cią niedzielę każdego miesiąca
robotników. (4830)

ODPOWIADAMY

Kubski — ul. Hetmańska — Jak
nas zawiadomił prezes Okręgowo-
go Sądu Ubezpieczeń Społecznych,
wyczerpującej informacji udzielono
Panu w dniu 17 września 1959
roku. (4833)

Piotr Fitz — Kunowo: Związek
Zaw. Prac. Przemysłu Terenowe-
go i Rzemiosła powiadomił nas,
że wydał polecenie aby Gościń-
skie Zakłady zwracały uwagę na
konieczność stosowania przepisów
prawnych w zakresie czasu pracy
robotników. (4830)

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Popatrz Harrison jakiego złapałem przystoj-
nego chłopaczka...!
(„Neue Berliner Illustrirte”)



Prof. Poradowski z ZPAF składa życzenia prof. dr. T. Cy-
prianowi (po lewej) podczas otwarcia wystawy fotografic-
znej tegoż znanego autora.

Fot. — K. Przychodźki

Eugeniusz Cofa

P. S. Wystawa czynna
10-13 i od 16-19, a w
niedziele od 11-18. Potrwa
do pierwszych dni listopada.

